

## **Polityka rosyjska wobec Polski**

Zarówno Władysław Studnicki jak i Roman Dmowski w rozważaniach o stosunkach polsko-rosyjskich wychodzili od dobrze znanego faktu, iż na przestrzeni dziejów, a w szczególności w wieku XIX, katolicka kultura polska i prawosławna cywilizacja rosyjska toczyły zaciętą walkę, której przedmiotem był status kulturowy i prawno-państwowy ziem pomiędzy Bugiem a Dnieprem. Obaj politycy zgadzali się, że zwłaszcza w czasach zaborów polskość na Kresach Wschodnich stała się ofiarą barbarzyńskiej, nierzadko noszącej znamiona czystki etnicznej, akcji władz petersburskich.

**W. Studnicki pisał: „Na rozległych przestrzeniach Litwy i Rusi toczyła się w ciągu wieków walka między kulturą Zachodu, reprezentowaną przez Polskę, a kulturą Wschodu, reprezentowaną przez Rosję; pierwsza historycznie z katolicyzmem, druga z prawosławiem była związana.”<sup>1</sup>**

„W 1832 r. komitet [rosyjski komitet ministrów] przedstawił projekt wysiedlenia b. szlachty z guberni podolskiej. Cesarz Mikołaj I zatwierdził zasady projektu i ukazem z 9 listopada 1832 r. przeniesiono 5000 rodzin szlachty drobnej z Podola na skarbowe ziemie na linii i obwód Kaukazu.”<sup>2</sup>

„Na arenie wielowiekowej walki z duchem polskim - pisał Uwarow<sup>3</sup> w roku 1838 - rząd obecnie wydaje bitwę walną.”<sup>4</sup>

Studnicki zauważał, że rozprawa z polskością była nie tylko wynikiem dążeń kierownictwa państwa moskiewskiego, ale jej moralne zaplecze stanowił, rozwijający się w antagonizmie do katolicyzmu i polskości, rosyjski nacjonalizm - **„Imperializm rosyjski na podkładzie nacjonalistycznym jest w pierwszym rzędzie skierowany przeciwko Polsce.”<sup>5</sup> ; „Musimy przyznać, że całe społeczeństwo rosyjskie jest nam wrogiem. Jedni tylko są szczerzy, inni maskują swą wrogość przez obstonki.**

Wroga była nam Rosja jeszcze przed podziałem, wrogą przez tradycję zwyciężkich wojen Rzeczypospolitej XVI w., pochodu na Moskwę początku XVII w. Jeżeli Rzeczpospolita imponowała szlachcie rosyjskiej wolnością szlachecką, to ośrodkiem nienawiści względem Polski nosicielki zachodniej kultury było duchowieństwo rosyjskie, uosabiające tradycje bizantyjskie i odrębność Rosji. Rezerwoar nienawiści względem Polski przechowujący się w popich duszach ożywia synów popich, seminarzystów, zasilających szeregi literatów i urzędników rosyjskich. Rzecz charakterystyczna, że w całej literaturze rosyjskiej nie spotykamy ani jednego dodatniego typu Polaka, ani Gogol, ani Turgeniew, ani Szczedrin, ani Dostojewskij, ani Tołstoj, ani Gorkij nie występowali nigdy przeciwko polityce Rosji względem Polski...

W czasie powstania 1863 r., od chwili pierwszych demonstracji w Warszawie rozległ się silny, pełen arcyzmu

głos za Polską, Hercena. Przeciwno Polsce wystąpił Katkow<sup>6</sup> i nie Hercen, lecz Katkow podbił społeczeństwo rosyjskie, gdyż on to wyraził to, co tam bezwiednie, niesformułowane tułało się.”<sup>7</sup>

W opisie charakteru konfliktu polsko-rosyjskiego i moskiewskich metod rozprawy z Polakami Roman Dmowski wcale się od Studnickiego nie różnił. Jego ocena przeszłości była identyczna - „**Murawjow<sup>8</sup> na Litwie gniótł dzikimi środkami nie tylko powstanie, ale polskość całą, wyrwał jej korzenie niszcząc szlachtę, główną warstwę polską w tym kraju, i Kościół katolicki - organizację religii polskiej. Palenie i równanie z ziemią całych wsi polskich po zesłaniu wszystkich ich mieszkańców na Sybir, konfiskaty majątków polskich, a następnie prawa wyjątkowe nie dopuszczające przechodzenia ziemi w ręce ‘osób pochodzenia polskiego’, zamykanie kościołów i zakazy wszelkich zewnętrznych przejawów kultu katolickiego w kraju, zakaz wydawania gazet polskich i polskich przedstawień teatralnych, wreszcie rozmawiania w publicznych miejscach po polsku (nawet zaprzęgnięcia koni na sposób polski) - wszystko to było radykalnym tępieniem samej polskości zarówno podczas powstania, jak przez dziesiątki lat bezwzględного spokoju, które po nim nastąpiły. Ten program, zastosowany również na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, miał na celu zastąpienie w najkrótszym czasie w tych krajach z ludnością litewską [żmudzińską], biało- lub małoruską przewodniej warstwy polskiej przez taką warstwę czysto rosyjską.**”<sup>9</sup>

Władysław Studnicki dodawał zaś, że „**Murawjew podaje w swych pamiętnikach, że gdy go wysłano jako wielkorządcę na Litwę - mówiła mu cesarzowa, że Królestwo niech już sobie przepadnie, byleby tylko zachować Litwę. Rosya wówczas dla usunięcia piętujących się trudności, zgadzała się na ustępstwa względem Królestwa, wobec wrzenia tam panującego, wobec niemal jednolitej etnograficznie ludności. Ale co do Litwy, posiadali daleko idące nadzieje rusyfikacyjne, usprawiedliwione [istnieniem] nieprzetrawionego jeszcze przez nas materiału etnograficznego: żydowskiego, litewskiego, a szczególnie białoruskiego, tej przejściowej formy między polską a rosyjską narodowością, w wielu miejscowościach po zniesieniu unii<sup>10</sup>, spojonej religijnie z ludnością rosyjską.**

**Okres tłumienia powstania i następnego 40stolecie, to okres barbarzyńskiej polityki eksterminacyjnej Rosyi, przewyższającej o wiele wszystko to, co dotąd dla germanizacji zaboru pruskiego przez rząd pruski uczyniono.**”<sup>11</sup>

„Rząd rosyjski dbał o to, aby wzmacniać niechęć społeczeństwa rosyjskiego względem polskiego; powołał do życia i zaprowadził do szkół podręczniki historii i geografii, zochoydzające<sup>12</sup> wszystko, co polskie. Przez te podręczniki odsuwał też od nas młodź żydowską, litewską itp.

Ujemne skutki pod względem cywilizacyjnym i narodowym polityki rosyjskiej w Polsce nie ulegają dla społeczeństwa polskiego wątpliwości.”<sup>13</sup>

Diamentralne różnice w poglądach Władysława Studnickiego i Romana Dmowskiego zaczynają się momencie, gdy z antagonizmu polsko-rosyjskiego i z pamięci o bolesnej przeszłości przechodzą do wyciągania wniosków odnośnie polityki bieżącej.

W. Studnicki nie miał wątpliwości, że walka o polskość równa się walce z Rosją – **„Z rąk Rosyi zginął nasz byt polityczny. Odrywała ona od nas w końcu XVIII wieku prowincję po prowincyi, łączyła się z naszymi zachodnimi sąsiadami i, gdy brakło jej siły, używała podstępów. W walce z nami posługiwała się Rosya wszelkimi zasadami: monarchizmu i republiki, bizantynizmu i anarchii, możnowładztwa i demokracji. W rezultacie posiadała ona przeszło dwie trzecie ziem polskich, przeszło dwie trzecie ludności, zamieszkałej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Wobec tego rzecz zroszowała, że walka o nasz byt niepodległy, o warunki naszego rozwoju były i będą naszymi walkami z Rosją – z Rosją przede wszystkim.”**<sup>14</sup>

„Byt polityczny Polski zginął z rąk Rosyi i to ona głównie przeciwdziałała reformom, mogącym odrodzić potęgę Polski, ona od 1717 r. do rozbiorów włącznie gospodarzyła w Polsce, przeciwko niej odbyły się trzy polskie powstania narodowe... Trzy podziały ... *[i następujące po nich wydarzenia]* oddało pod jarzmo Rosyi najznaczniejszą część Polski, 80% naszego terytorium z 1772 r. (Królestwo Polskie 121.940), gdy na zabór pruski (Poznańskie i Prusy Zachodnie) przypadało wszystkiego 54 300 a 8% tegoż terytorium – jeżeli zaś dodamy polskie części Śląska pruskiego i część Prus Wschodnich, to około 10% – cały zabór rosyjski liczy 570 000 klm. kw.”<sup>15</sup>

**Głównym motywem dyktującym kierunek strategii Studnickiego, poza żywym mu doświadczeniem przeszłości, było przekonanie, że o sile narodu decyduje przede wszystkim obszar, na którym może on gospodarować i się rozradzać. Stąd też porównanie potężnego terytorium zaboru rosyjskiego ze skromnie przy nim prezentujących się nabytkach pruskich i austriackich, wytyczało wektor jego polityki.** I to pomimo, iż dostrzegał, że pomimo swej brutalności, Rosjanie nie byli w stanie polskość do końca zdusić, że i w tej robocie rosyjscy urzędnicy dawali się obłąskiwać łapówkami oraz że ich barbarzyńskie metody przynosiły wprawdzie naszemu stanowi posiadania niepowetowane straty, ale rodziły także opór i nienawiść. Tym samym Moskwa była ewentualnie w stanie zniszczyć polskość na Kresach Wschodnich, ale nie mogła tego uczynić na obszarach, gdzie Polacy stanowili większość bezwzględna. Pisał: **„Masowe przejście na katolicyzm włościan eks-unickich wnet po ogłoszeniu tolerancji religijnej 30 kwietnia 1905 r. (w samej tylko gub. Lubelskiej przeszło na katolicyzm 100 tys. osób) dowiodło bezskuteczności wszelkich sposobów rządowych...** Kilkoletni pobyt w otoczeniu rosyjskim sprowadzał naturalnie rusyfikację zewnętrzną; ale uciążliwość żołnierki, zwiększona oderwaniem przemocą, od wszystkiego co blizkie – budziła niekiedy w sercu chłopca polskiego służącego w wojsku rosyjskim głęboką ku Rosyi nienawiść”<sup>16</sup>

Aspekt terytorialny zagrożenia moskiewskiego przewija się u W. Studnickiego także dwadzieścia kilka lat później – „Rosja sowiecka, gdyby przyszła do Polski w charakterze sprzymierzeńca miałaby na celu przeobrażenie Polski w kilka sowieckich republik albo przynajmniej zagarnięcie w charakterze sowieckich republik naszych ziem

północno-wschodnich, wschodniej Małopolski i Wołynia. Akcja sowiecko-rosyjska na naszym wschodzie trwa bez przerwy.”<sup>17</sup>

**Z kolei wnioskowanie Romana Dmowskiego nie wychodziło wyłącznie z bilansu strat terytorialnych na rzecz zaborców, lecz przede wszystkim z zagrożeń dla samoistnego bytu Narodu Polskiego w czasach mu współczesnych. Dlatego też zwracał uwagę na stan fizyczny i moralny tych ziem polskich, niekiedy zupełnie niewielkich, na których u progu XX w. toczyła się walka żywego narodu z naszymi wrogami. Dmowski oceniał nie tylko bezwzględność stosowanych przez zaborców metod rozprawy z polskością, ale także ich skuteczność. W szczególności zaś uwzględniał perspektywę czasową, w ramach której zaborcy mają szansę wynarodowić swoje na Polsce nabytki. Biorąc pod uwagę te uwarunkowania, sądził, że Rosja, choć brutalna i obca zasadom państwa prawa, to nie prowokowana przez polskie powstania niepodległościowe i nie podejmująca w odpowiedzi na nie czystek etnicznych, jest dla polskośći mniej niebezpieczna niż biurokratyczny, legalistyczny, stojący na wyższym poziomie kulturowego i ekonomicznego rozwoju oraz dysponujący ogromnymi środkami finansowymi system pruski.**

### ***Związek samodzierżawia rosyjskiego z Niemcami***

Roman Dmowski wskazywał, że Rosja spętana była interesami kasty urzędniczej, przeważnie pochodzenia niemieckiego, która dla zabezpieczenia swojej grupowej i narodowej pozycji zaprzedawała interesy narodu rosyjskiego. Tak oto referował poglądy Dmowskiego w tej sprawie Tomasz Wituch w przedmowie do PAXowskiego wydania dzieła *Niemcy, Rosja i kwestia polska* z 1991 r. – „**Interesy samodzierżawia carskiego, interesy czynowniczej kasty nakazywały podtrzymywanie ścisłego związku z Niemcami. Więź ta dawała bowiem rodzaj zewnętrznego, a więc niezależnego od woli narodu rosyjskiego zabezpieczenia. Samodzierżawie i jego czynowniczy aparat mogły nawet w pewnych okolicznościach dla utrzymania swych pozycji w Rosji zaprzedać jej podstawowe interesy.**”<sup>18</sup> ; „Sojusz z Niemcami oznaczał dla Rosji utrwalenie samodzierżawia i pogłębianie jej opóźnienia cywilizacyjnego, oznaczał też w przyszłości poddanie się ich kierownictwu i dominacji w podobnym układzie, jaki zaistniał między Rzeszą a Austro-Węgrami.”<sup>19</sup>

Sam zaś R. Dmowski pisał w tej kwestii w sposób następujący – „Miałem wówczas poczucie, że my, których przeciwnicy nazywali ‘ugodowcami’, ‘agentami rządu’, ‘carskimi sługami’, jesteśmy najbardziej znienawidzonym przez rządową Rosję obozem w Polsce.

Rządowa Rosja w ogromnej swej większości i cała administracja rosyjska naszego kraju pragnęła odnowienia związku z Niemcami, z radosną nadzieją patrzyła na idącą z Galicji propagandę ruchu zbrojnego.”<sup>20</sup>

„Niezadowolone z wojny, przyjazne Niemcom koła rządzące w Rosji oczekiwały wrogiego wystąpienia Polaków, czegoś w rodzaju powstania przeciw Rosji. Potrzebny im był atut niebezpieczeństwa polskiego do wygrania zarówno w stosunku do Mikołaja II, jak do opinii rosyjskiej...

I w Berlinie, i w Petersburgu liczono, że Polacy uratują Niemcy od klęski i umożliwią powrót dawnych, dobrych czasów przyjaznego współżycia Rosji z Niemcami, związanych 'wspólnym spożywaniem eucharystycznego ciała Polski'.”<sup>21</sup>

Przed ideologami ruchu narodowego nikt w Polsce nie analizował roli mniejszości narodowej jako czynnika potencjalnie pętającego wewnętrzną i międzynarodową niezależność kraju będącego własnością innego narodu. Choć znane były bowiem przekazy biblijne o zagrożeniu pozycji egipskiej rodzimej warstwy przywódczej przez znajdujących się formalnie w niewoli Izraelitów, to podobnego scenariusza nie odnoszono do europejskich mocarstw narodowych, do których zaliczało się przecież Imperium Rosyjskie. Dopiero ideologia narodowa uwypukliła okoliczność, że nawet nominalny naród światowego supermocarstwa, jakim są Anglosasi w Stanach Zjednoczonych, może zostać zdominowany przez stosunkowo nieliczną żydowską grupę etniczną, a polityka zagraniczna USA może być podporządkowana interesom Izraela.

**Waga myśli R. Dmowskiego i innych ideologów ruchu narodowego polega także na tym, że uzmysłowili oni Polakom, iż opanowanie kierownictwa państwa przez jakąś grupę etniczną może skutkować zaprzecaniem jego podstawowych interesów. Dzięki Dmowskiemu wiemy też, że gdy interesy uprzywilejowanej mniejszości etnicznej są rozbieżne z racją stanu niepodległego państwa, to gwarantem pozycji tej grupy stać się może inne mocarstwo lub organizacja międzynarodowa.**

## Polityka polska wobec Rosji

**Roman Dmowski, wyzyskując antagonizm rosyjsko-niemiecki, opowiedział się za współdziałaniem z Rosją przeciw Niemcom - „Doszedłem do przekonania, że dla Polski zguba Rosji wcale nie jest potrzebna, że przeciwnie, dla nas konieczne jest istnienie Rosji zdrowej, silnej, rozwijającej się pomyślnie na zasadach wspólnych wszystkim narodom europejskim.”<sup>22</sup> ; „Ogólne wytyczne polityki, którą postanowiłem przeprowadzić w Dumie, były następujące:**

**Na Rosję trzeba patrzeć jako na przyszłego sojusznika w walce z Niemcami. Stąd nie można wypowiadać walki ani państwu, ani narodowi rosyjskiemu, nie można dążyć do obniżenia potęgi zewnętrznej Rosji.”<sup>23</sup>**

W ocenie Dmowskiego polityka polska powinna była pobudzać Rosję do walki z Niemcami i nie mogła kierować się teorią dwóch wrogów - „Wysięk Rosji, który był istotnie wielki i dla sprawy zwycięstwa nad Niemcami był

konieczny, Polacy mogli w znacznej mierze sparaliżować i na teatrze wojny rozgrywającej się w ich kraju, i na polu walki politycznej, w której zwycięstwem niemieckim byłby osobny pokój z Rosją.”<sup>24</sup>

„Ze względu właśnie na tę politykę rządu rosyjskiego i na jej cel aż nadto wyraźny – doprowadzenie do osobnego pokoju Rosji z Niemcami – dużą dla naszej polityki niedogodność stanowiły działania polskie po stronie państw centralnych.”<sup>25</sup>

**„Główną wartością naszej polityki idącej z Rosją było, że dawała nam ona związek z jej sojusznikami, otwierała drogę do Francji, Anglii i Włoch, do państw, które mogły mieć interes w odbudowaniu silnej Polski, ten interes mogły uznać i zrobić go artykułem swojej polityki. Tymczasem ci Polacy, którzy się związali z państwami centralnymi, o ile by dążyli do istotnie niepodległej Polski, z góry byli skazani na znalezienie się w impasie, zdani na łaskę i niełaskę dwóch mocarstw rozbiorczych, w których najwyraźniejszym interesie było niedopuszczenie za żadną cenę do powstania Polski istotnie samoistnej, od nich niezależnej.”<sup>26</sup>**

**R. Dmowski daleki był od postrzegania przyszłych stosunków polsko-rosyjskich jako bezkonfliktowych. Sądził wszakże, iż można będzie je oprzeć na podobnym schemacie, jaki istniał w relacjach niemiecko-rosyjskich i który jest ogólnie przyjęty przez państwa suwerenne, tj. na rywalizacji i współpracy.** Pisał: „Klucz do kwestii polskiej leżał w państwie rosyjskim; polityka prowadząca do jej rozwiązania musiała się przede wszystkim oprzeć na dzielnicy obejmującej główną część narodu. Błąkający się po pewnych głowach pogląd na Galicję jako Piemont polski był absurdem.”<sup>27</sup>

**„Byłoby rzeczą nietrzeźwą oczekiwać, że w przyszłości między nami a Rosją zapanuje idylla. Sprzeczne interesy i nieporozumienia zawsze będą. Ale to także jest pewne, że główne, istotne interesy Rosji nie leżą na granicy polskiej, tak jak główne zadania Polski nie prowadzą jej przeciw Rosji. Są zaś wielkie sprawy, dla których potrzebne jest współdziałanie obu narodów.”<sup>28</sup>**

**Dmowski uważał, że w polskich warunkach geopolitycznych błędna jest polityka równowagi, polegająca na identycznym dystansie tak wobec Niemiec, jak i względem Rosji. Nie był również zwolennikiem strategii koniunkturalnego odwracania sojuszy - raz z Rosją przeciw Niemcom, innym razem z Niemcami przeciw Rosji. Sądził - i był to wniosek wyciągnięty z polityki Berlina względem Petersburga - że interesy naszego państwa może trwale zabezpieczyć tylko mocny sojusz z Rosją i przeciwdziałanie zbliżeniu rosyjsko-niemieckiemu.**

Tak więc R. Dmowski pisał: „Istotą naszej polityki względem Rosji nie były kombinacje z jakimikolwiek czynnikami przemijającymi - widzieliśmy konieczność porozumienia z tym, co jest trwałe w Rosji, z narodem rosyjskim, rozumieliśmy znaczenie tego porozumienia i dla nas, i dla Rosji. Zrzędzeniem losu urzeczywistnialiśmy ostateczny cel naszych wysiłków bez udziału Rosji. Skutkiem tego w

**świadomości polskiej zbyt zatarło się poczucie, że ułożenie na przyszłość naszego stosunku do Rosji jest najważniejszym zadaniem całej naszej polityki. I w tej dziedzinie podstawą dalszej polityki naszego państwa musi być to, co myśmy zapoczątkowali...**

**Jest to najtrudniejsze z zadań naszej polityki, nie tylko ze względu na przeszłość, ale także i dlatego, że wobec jego wagi dla naszej przyszłości, najwięcej tu napotykamy przeszkód ze strony obcych, wrogich wpływów zarówno u nas, jak w Rosji.**

**Stanowisko zajęte przez nas względem Rosji w tej wojnie, współdziałanie z nią przeciw Niemcom, zdecydowało o losach sprawy polskiej, doprowadziło nas do zjednoczenia i niepodległości ojczyzny. Nasz dalszy stosunek do Rosji, to co w tej dziedzinie zrobimy, będzie więcej niż cokolwiek innego sprawdzianem naszej wartości politycznej, naszej zdolności do kierowania losami własnego państwa.”<sup>29</sup>**

Mówiąc o przeszkodach w porozumieniu polsko-rosyjskim Dmowski miał na myśli nie tylko Niemców. Równie ważnym czynnikiem byli tu – jego zdaniem – Żydzi. Pisał: „Żydzi, czemu zresztą nie można się dziwić, przede wszystkim dążyli do zniszczenia państwa, w którym było ich najwięcej, a które było dla nich najmniej gościnne [Rosji].”<sup>30</sup> Dla zaspokojenia talmudycznej potrzeby zemsty, a także celem zapanowania nad interesami i zasobami rosyjskimi, Synowie Przymierza nastawiali polską opinię publiczną przeciwko Moskwie. Grając na nucie patriotycznej, wyzyskiwali dla własnych celów nasz narodowy ból i realny antagonizm interesów Polaków i Rosjan.

Powyzszy mechanizm pozostaje wciąż aktualny. Tak jak niegdyś Żydzi usiłowali zniszczyć antysemityczne państwo carów, w którym wytyczono im strefę osiedlenia<sup>31</sup> oraz nie dopuszczano do głównych interesów gospodarczych, skoncentrowanych w Moskwie i Petersburgu, tak i dziś globaliści wyrażają niezadowolenie z zablokowania przez KGB przejścia przez Izraelitów rosyjskiego majątku narodowego. Ponadto budzi oburzenie globalistów rozliczenie przez Kreml afer rosyjskich multimiliarderów pochodzenia żydowskiego, takich jak Michaił Chodorkowski, Boris Bieriezowski czy Platon Lebiediew. W interesie międzynarodowego żydostwa leży zatem osaczenie i obezwładnienie państwa rosyjskiego, co pozwoliłoby zapanować nad ogromnymi bogactwami tego kraju. Wojna na Ukrainie nie o wolność Ukraińców zatem się toczy, lecz jest prawdopodobnie elementem powyższej strategii.

Niemniej jednak są i tacy, którzy reprezentują u nas interesy stricte ukraińskie, nie będąc agentami syjonizmu. Oni także czynią wszystko, aby do porozumienia polsko-rosyjskiego nie dopuścić.

Przyjmując założenia Romana Dmowskiego za uzasadnione, należałoby uznać, że szkodliwa dla Polski jest nie tylko polityka obecnego rządu w Polsce, ale także ta realizowana przez Prawo i Sprawiedliwość. A to dlatego, że jest ona prowadzona w taki sposób, jakby PiSowcy realizowali amerykańskie zlecenia, w zamian za co USA miałyby przyzwolić PiS na przejście władzy w Polsce. Gdyby tak w istocie było, to zrozumiałe byłoby poddanie

się przez kierownictwo naszej centroprawicy woli amerykańskich neokonserwatystów-syjonistów.

1 W. Studnicki, *Sprawa polska*, Poznań 1910, s. 272.

2 Tamże, s. 282.

3 [http://pl.wikipedia.org/wiki/Siergiej\\_Uwarow](http://pl.wikipedia.org/wiki/Siergiej_Uwarow)

4 W. Studnicki, *Sprawa...*, op. cit., s. 288.

5 W. Studnicki, *Wobec nadchodzącej Drugiej Wojny Światowej*, Warszawa 1939, s. 68.

6 [http://pl.wikipedia.org/wiki/Michai%C5%82\\_Katkow](http://pl.wikipedia.org/wiki/Michai%C5%82_Katkow)

7 W. Studnicki, *Sprawa...*, op. cit., s. 470.

8 [http://pl.wikipedia.org/wiki/Michai%C5%82\\_Murawjow\\_Wile%C5%84ski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Michai%C5%82_Murawjow_Wile%C5%84ski)

9 R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991, s. 33-34.

10 [http://pl.wikipedia.org/wiki/Unia\\_brzeska](http://pl.wikipedia.org/wiki/Unia_brzeska) ;  
[http://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82\\_unicki\\_w\\_Imperium\\_Rosyjskim](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_unicki_w_Imperium_Rosyjskim)

11 W. Studnicki, *Sprawa...*, op. cit., s. 481-482.

12 Pisownia oryginalna.

13 W. Studnicki, *Sprawa...*, op. cit., s. 471, 489.

14 W. Studnicki, *Od socjalizmu do nacjonalizmu*, Lwów 1904, s. 255.

15 W. Studnicki, *Sprawa...*, op. cit., s. 11.

16 Tamże, s. 460.

17 W. Studnicki, *Wobec...*, op. cit., s. 68-69.

18 T. Wituch, *Przedmowa do obecnego wydania*, [w:] R. Dmowski, *Niemcy...*, op. cit., s. 19.



19 Tamże, s. 23.

20 R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. I. Warszawa 1989, s. 162.

21 Tamże, s. 203.

22 Tamże, s. 201.

23 Tamże, s. 119.

24 Tamże, s. 202-203.

25 Tamże, s. 205.

26 Tamże, s. 270-271.

27 Tamże, s. 114.

28 Tamże, s. 347.

29 R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, Warszawa 1989, s. 193-194.

30 R. Dmowski, *Polityka...*, op. cit., t. I, s. 207.

31 [http://pl.wikipedia.org/wiki/Strefa\\_osiedlenia](http://pl.wikipedia.org/wiki/Strefa_osiedlenia)